

# O głodzie mieszkaniowym

Tychy są młodym miastem powstałym w latach 50 tych. Mieszkańcy Tychów w zdecydowanej większości to ludność napływowa. Dawni mieszkańcy (ci sprzed rozbudowy) traktowani byli jako przeszkoda w powstawaniu nowoczesnego miasta.

Tychy miały być sypialnią Śląska, swoistym hotelem robotniczym. Dziś dzieci przybyszów – nowotyszan mają już około 25–30 lat. Dla nas Tychy to miejsce urodzenia. Miejscem zamieszkiwania lub mieszkania.

Jaka jest różnica między zamieszkiwaniem a mieszkaniem?

Można rozróżnić dwie postawy wobec miejsca, w którym się przebywa. Roboczo można je nazwać zamieszkiwaniem lub mieszkaniem. Ludzie zamieszkują dane miejsce gdy traktują je instrumentalnie, zaspokajając swoje potrzeby, koncentrując się tylko na swoich interesach. Nie czują związku z tym miejscem i gdy nadarzy się okazja, na przykład by więcej zarobić, z łatwością je opuszczają.

Drugą postawę tak pięknie opisuje niemiecki filozof Martin Heidegger w swoim eseju „Budować, mieszkać, myśleć”:

Śmiertelni mieszkają o tyle, o ile ratują Ziemię [...] Ratunek nie tylko wydziera niebezpieczeństwu, ratować oznacza właściwie wyzwolić istotę czegoś. Ratować Ziemię to więcej niż ją eksploatować czy wręcz męczyć. Ratując Ziemię nie władamy nią, nie podporządkowujemy jej sobie – a od władania i podporządkowywania już tylko krok do bezgranicznego wyzysku.

Śmiertelni mieszkają o tyle, o ile godzą się na Niebo jako Niebo. Pozostawiają słońcu i księżycowi ich bieg, gwiazdom ich tor, porom roku ich dobrodziejstwa i ich dokuczliwości, nie robią z nocy dnia, a z dnia nieustannej za czymś pogoni.

Mieszkanie jest otwarciem się na historię miejsca, historię ludzi tu niegdyś mieszkających oraz historię ziemi, skał, roślin i zwierząt. Ludzie mogą przebywać w tej samej przestrzeni, lecz tak naprawdę w zupełnie innych światach. W procesie przejścia od zamieszkiwania do mieszkania następuje przemienienie przestrzeni, nasycenie jej znaczeniami. Jest to proces odkrywania bioregionu, odkrywania intymnych związków z miejscem, w którym się żyje.

Różne mogą być punkty wyjścia do podróży w bioregion. Dla mnie jednym z takich miejsc była kapliczka i stara aleja lipowa na osiedlu „D”, pozostałość dawnego układu przestrzennego Tychów sprzed powstania wielkiego miasta. Charakterystyczna dla tej ziemi, kapliczka opowiada, że Tychy to część dawnego Księstwa Pszczyńskiego.

Innym punktem wyjścia do podróży w bioregion może być wyprawa wokół miasta granicą pól i lasów. Pokazując znane, wydeptane miejskie ścieżki z innej perspektywy. Miasto staje się częścią krajobrazu, a nie z pozoru samowystarczalnym tworem. To jest odkrywanie tej dużej historii, której tylko ostatnim epizodem jest nasz ludzki świat.

Odkrywanie bioregionu jest ważnym procesem przemienienia przypadkowego przybysza w mieszkańca bioregionu otwartego na potrzeby miejsca i czasu i przez to wykraczającego poza swoją egoistyczną perspektywę.

Istnieje drugi rodzaj głodu mieszkaniowego, oprócz tego, którego zaspokojeniu miały służyć Tychy: głód mieszkania w sensie, który próbowałem opisać.

Bartłomiej Szymczyk